

Wizje czy fikcje? [ANALIZA]

Najwyższy czas, by przestać się oszukiwać. Przyznajmy wreszcie, że król jest nagi, że Łódź filmowa to zamknięty rozdział, i... żyjmy dalej, robiąc swoje. Jeśli film przetrwa, to przecież nie dlatego, że ktoś szczególnie dba w Łodzi o warunki sprzyjające tworzeniu i produkcji (duże pieniądze i zaawansowane zaplecze technologiczne), że panuje tu wyjątkowo przyjazna atmosfera dla inicjatyw filmowych. Jest tak jak gdzie indziej - czasem lepiej, czasem gorzej (o dorównaniu warunkom warszawskim oczywiście nikt w Polsce nie marzy). Przestańmy sobie zawracać głowę Łodzią filmową, oddajmy ją do muzeum. Tym bardziej że władze miasta, tak ochoczo odwołujące się do dawno minionej świetności, jak się wydaje, tracą zainteresowanie filmem (także w wymiarze propagandowym). Takie przypuszczenie potwierdzają ogłoszone we wrześniu założenia do nowej strategii Łodzi, której twórcom filmowość kojarzy się głównie z Misiem Uszatkiem, a wspólnota filmowa w ich opinii należy do przeszłości.

Nie wszystko jednak przepadło. Po upadku przemysłu filmowego przetrwało kilka znaczących instytucji (wśród nich Szkoła Filmowa), lokalnych festiwali, wyrósł oscarowy Opus Film produkujący filmy i reklamy. Nowy sens Łodzi filmowej miało nadać wymyślone w 2012 roku przez łódzkich filmoznawców Narodowe Centrum Kultury Filmowej. Z dawnej stolicy produkcji kinematograficznej Łódź miała szansę zmienić się w najważniejsze centrum kultury filmowej w Polsce. Po pięciu latach od utworzenia, NCKF wciąż dalekie jest od tego, czym miało być. Pieniądzy unijnych i wkładu miasta nie starczyło na trzy wystawy stałe, zespół sal kinowych, pracownię badawczą i przestrzenie edukacyjne zaplanowane w budynku EC1 Wschód. Obecnie trwają prace budowlane nad przygotowaniem wnętrza do zainstalowania wystawy „Kino Polonia” i pracowni edukacyjnych. Według szefa NCKF Rafała Syski w drugim kwartale 2021 roku powinno się rozpocząć wyposażanie wystawy. - Czekamy na potwierdzenie z Urzędu Marszałkowskiego, że druga dotacja unijna jest przeznaczona na wystawę „Materia kina” i sale kinowe - tłumaczy. Horyzont czasowy prac nad tym etapem projektu określa na 2023 rok i dodaje: - Nie mamy pieniędzy na realizację trzeciej zaprojektowanej wystawy stałej „Mechaniczne oko”. Trzeba znaleźć źródło finansowania. W 2021 roku będziemy o to walczyć, postaramy się pozyskać środki ministerialne. Nowa Rada Programowa NCKF podjęła uchwałę, w której zwraca się do organizatorów (MKiDN oraz Gminy Łódź) o finansowe domknięcie projektu.

Ku rzeczywistości?

Czy jest za wcześnie, żeby grzebać NCKF? Dlaczego szacunki rozjechały się z rzeczywistością rynku? Michał Pabiś-Orzeszyna, filmoznawca z Uniwersytetu Łódzkiego, w przeszłości związany z NCKF, twierdzi, że to, co się teraz dzieje, jest urealnieniem planów, które zbyt optymistycznie zakładały zakończenie inwestycji w 2019-2020 roku. Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, Europejskie Centrum Solidarności czy Muzeum Drugiej Wojny Światowej powstawały ponad 10 lat. - Kiedy planuje się tak wielowymiarową instytucję w warunkach zastanych (tu: istniejący budynek o innym przeznaczeniu), to, co przychodzi z rynku, może być zaskoczeniem. Środki unijne na tego rodzaju przedsięwzięcia będą. Miasto dotąd nie oszczędziło wkładu własnego na inwestycje budowlane, więc są szanse, że wszystkie wystawy powstaną. Pytanie, czy znajdą się pieniądze na działalność i rozwój NCKF?

Wydaje się, że od czasu nieudanego przetargu na przebudowę i wyposażenie w połowie 2019 roku NCKF przestało być oczkiem w głowie magistratu. Nie ma tu spektakularnego sukcesu, którym można się pochwalić. Błyskotliwe pomysły, śmiałe plany płynące ze środowiska napotykają na przeszkody i w dłuższej perspektywie, ulegając swoistemu fatalizmowi - jego źródło każdy zobaczy

gdzieś indziej. Coraz częściej słyhać glosy, że brakuje spójnej polityki i zdecydowanych działań, które przez lata kształtowałyby Łódź jako prawdziwe miasto filmu (i w ogóle kultury). Pierwszeństwo mają inicjatywy i gesty, które szybko można zdyskontować piarowo. Liczy się efektowne opakowanie. Łódź filmowa stała się wydmuszką.

Prawdziwą hierarchię priorytetów pokazują przykłady: pozbycie się z Łodzi dużego festiwalu filmowego czy to, że w obliczu wiosennego lockdownu i konieczności oszczędzania w pierwszej kolejności zawieszony został miejski fundusz produkcji filmów. To, co dotyczy Łodzi filmowej, rymuje się zresztą z polityką kulturalną miasta w ogóle. Znane są mechanizmy promocyjne i komunikacyjne przyjęte przez miasto, także dla kultury, ale dalekosiężne określenie roli kultury w mieście i dla miasta za tym od pewnego momentu nie idzie. Z jednej strony oczekuje się od samorządowych jednostek kultury podejścia biznesowego, a z drugiej ich wartość w Łodzi mierzy się ekwiwalentem reklamowym. – Stosowanie reguł nowego zarządzania publicznego oznacza wieczne oszczędzanie, optymalizowanie wszystkiego, a postulat promocyjny na poziomie programowym ma przełożenie na działalność instytucji – mówi Michał Pabiś-Orzeszyna. – Są one traktowane jako źródło dobrych newsów, na przykład tego, że udało się pozyskać ileś milionów dofinansowania. Wtedy mniej ważne jest, czy te pieniądze pozwolą zrealizować obiecane cele.

Strategia dla filmu

Skąd przypuszczenia, że również nowa zapowiedziana strategia miasta to głównie działania marketingowe? Otóż 2020 rok był wymieniany przez poprzednią strategię (przygotowaną z udziałem m.in. środowisk kultury) jako termin realizacji celów. Jednak jej postulaty od blisko dekady nie opuściły urzędniczych szuflad. Podstawową bolączką tego rodzaju dokumentów jest to, że nie posiadają żadnych wskaźników ani metod ewaluacji założonych celów. – Zgadzam się z opiniami Tomasza Majewskiego i Michała Lachmana, którzy twierdzą, że miasto utraciło wiarygodność jako partner dla realizacji celów strategicznych w związku z tym, co stało się z pierwszą strategią z 2012 roku, która mocno akcentowała cele związane z Łodzią filmową – podkreśla Michał Pabiś-Orzeszyna. – Co prawda jest NCKF i jest Łódź Film Commission z jednym z największych funduszy filmowych w Polsce, ale zakładaliśmy dużo więcej. Wszystkie działania miasta w kontekście UNESCO weryfikują negatywnie miejsce, jakie zajmuje w sercach polityków łódzka branża filmowa. Film w tej nowej strategii pojawia się incydentalnie, raczej jako coś, co buduje atrakcyjność turystyczną. Pozostaje tylko liczyć, że to podejście zostanie skorygowane.

Zupełnie inne zdanie w tym względzie ma Rafał Syska, filmoznawca z Uniwersytetu Jagiellońskiego, szef dyrektor NCKF-u. Pociesza się, że to dopiero założenia do strategii. Wierzy, że sama strategia będzie nastawiona o wiele bardziej profilmowo, a nawet więcej, że film będzie tam wiodącym obszarem. To przekonanie Syska czerpie, jak twierdzi, z wrodzonego optymizmu i z różnych nieoficjalnych narracji, które dowodzą, że po sformułowaniu założeń do strategii pojawiła się refleksja zmierzająca ku modyfikacji pierwotnego stanowiska. Konkretnie kształty przybiera zapowiadana od dawna przez Syskę strategia Miasta Filmu UNESCO. Do jej sformułowania zobowiązuje Łódź przynależność do sieci miast kreatywnych UNESCO. Gotowe założenia do strategii są konsultowane z władzami miasta i ze środowiskiem. – Myślę, że od połowy stycznia będziemy mogli pracować nad całością strategii sektorowej tak, by mogła być uspojnia z strategią dla miasta – zapowiada Rafał Syska. – W założeniach film w Łodzi jest bardzo nowocześnie i pomysłowo potraktowany zgodnie z nurtem nowego myślenia o wizualności. Wierzę, że powstanie dokument, który nie trafi do szuflady, a będzie realizowany. [...]

Bogdan Sobieszek

Cały artykuł do przeczytania w "Kalejdoskopie" 01/2021.

* Jak kupić "Kalejdoskop"?

Numer 01/21 do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press, w salonach Empik. Niebawem także w łódzkiej Księgarni Do Dzieła (Próchnika 3) i Księgarni Ossolineum (ul. Piotrkowska 181).

A także w prenumeracie:

- redakcyjnej - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best of Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)
- dostępnej od lat via Ruch (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

* W zakładce [ARCHIWUM](#) naszego portalu znajdziecie już dostępne w PDF-ie wybrane artykuły tego [NUMERU](#) do przeczytania m.in. "Jeszcze filmowa?" Mieczysława Kuźmickiego, "Przywołując pramatki" - rozmowę Joanny Glinkowskiej z Gabrielą Poradą, oraz zajawki innych, w tym "Wizji czy fikcji?" Bogdana Sobieszka, czyli resume filmowości Łodzi oraz rozmowy miesiąca Piotra Groblińskiego z Małgorzatą Kosiec, której obrazy możecie oglądać na okładce oraz wewnątrz numeru.

* Nasze PODKASTY

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)

* Nasze AUDYCJE

Od pewnego czasu współpracujemy z Radiem Kapitał, realizując cykl "Oko Kalejdoskopu". Pierwsze dwie audycje (rozmowę wokół "tez dla łódzkiej kultury" Michała Lachmana, dotyczącą tematu strategii dla łódzkiej kultury, oraz rozmowę Joanny Glinkowskiej z łowcą dźwięków Rafałem Kołackim) można odsłuchać [TUTAJ](#)